**Nr. 212 (1843). Cena 12 groszy Włocławek, środa dnia 17 września 1924 r. Rok VII.**

# SŁOWO KUJAWSKIE



**Prenumerata:**
na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

**Ogłoszenia:**
za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej—10 groszy, na czwartej—7 groszy Ogłoszenia drobne o 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem—podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie—40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

*Szczęście i nieszczęście ludzi zależy niemniej od ich usposobienia, jak od losu.*

*La Rochefoucauld.*

# My — a nasze mniejszości narodowe.

Mniejszości narodowe w Polsce należy z reguły i z punktu etyki politycznej podzielić na dwie zasadnicze i odrębne grupy, a mianowicie: na mniejszości, zamieszkujące masą tereny rodowito-prawowite, czyli macierzyste i na mniejszości, zamieszkujące większemi lub mniejszemi grupami w pośród nas na całym terenie Rzeczypospolitej.

Obie te grupy należy w zupełności oddzielnie traktować, tak samo stosunek nasz prawny do obydwu grup winien być różny, odmienny.

Do pierwszej grupy zaliczyć należy: Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, — do drugiej: Niemców i Żydów.

Pierwszym z natury rzeczy przysługuje prawo samorządu, ale opartego na lojalności względem Państwa. Drugim zaś nadawanie podobnych i specjalnych praw nie jest obowiązujące.

Pominąwszy pierwszych, zajmiemy się drugimi, bo o nich nam szczególnie tu idzie.

Weźmy np. stosunek nasz do nich, a ich do nas. Cóż zauważymy?

Nam na tolerancji względem nich dotąd nie zbywało i nie zbywa. Co gorsze — faworyzujemy ich i obdarzamy szczególnemi względami.

Za co? poco? i kogo? — dziwnem się to wydaje.

Wszak niemcy i żydzi to pasorzyci, żyjący z nas i wysysający naszą krew i soki, a nic nie dający nam wzamian.

Przeciwnie, jako rekompentata z ich strony — są ciągłe wybryki, narzekania i napaści oszczercze w ich prasie, tak miejscowej, jak i zagranicznej oraz stałe i czynne popieranie i szerzenie komunizmu, wogóle wszystkiego, co ma jakikolwiekbądź związek z akcją antypaństwową.

A my... co? Wcale nie reagujemy na to, lecz bez zmian w dalszym ciągu kontynuujemy względem nich swą dziwną i płochą tolerancję na szkodę własną i całej Rzeczypospolitej.

Zwłaszcza w szkolnictwie staramy się wszelkiemi siłami wygodzić im, tak pod względem narodowym, jak i religijnym. Zakładamy dla ich dzieci specjalne szkoły z ich językiem wykładowym, względnie staramy się dać siłę nauczycielską ich wyznania do szkół, mających zaledwie 4-tą lub 5-ą część takich dzieci ogólnej liczby. Słowem uczymy i wychowujemy sobie wrogów na teraz i na przyszłość. W ten sposób występujemy wbrew zasadzie... że każdy ewangelik, czy izraelita w Polsce winien być obywatelem polskim, i jako taki winien władać, językiem polskim, nastąpi to zaś w tedy, gdy językiem wykładanym w każdej szkole będzie język polski.

Odpowiednie czynniki winny na to zwrócić baczną uwagę. Obecny bowiem stan rzeczy pogarsza naszą sytuację i grozi naszej niepodległości.

Podczas gdy nasi sąsiedzi wrogowie tępią nasz język i brutalnie obchodzą się z polskiemi dziećmi, nie patrząc na żadne traktaty ich obowiązujące, — my, Polacy we własnym kraju za własne pieniądze urabiamy legjony Niemców i żydów i t. p. obco-nacjonalistów ku pociesze Berlina i Moskwy, a na utrapienie i zgubę dla siebie i Ojczyzny.

*Ant. Domanowski.*



## Powstanie na Kaukazie.

PARYŻ (PAT.) Tutejsze przedstawicielstwo rządu gruzińskiego komunikuje, że tunele pomiędzy Batumem a Tyflisem zostały zniszczone. Powstania objęło obecnie również i północne okręgi Kaukazu.

## Zjazd młodej inteligencji katolickiej.

Od trzech już lat przy Uniwersytecie Katolickim w Lublinie odbywają się na wzór francuskich semaines sociales (tygodni społecznych)—zjazdy młodej inteligencji katolickiej, zgrupowanej w Stow. Młodz. Akademickiej „Odrodzenie“.

Zjazdy te rok rocznie rozwijają się i zwiększają zarówno co do ilości i jakości referatów, jak i co do ilości uczestników. O tem pouczyć nas może następująca tabelka: Rok 1922. Ilość uczestników, 30 osób. Ilość referatów 6. Nazwiska prelegentów: Tad. Błażejewicz, A. Chaciński, W. Lewandowicz, ks. Wiśniewski i ks. Wojsa. Rok 1923. Ilość uczestników około 70 osób. Ilość referatów 10. Nazwiska prelegentów: ks. Rektor Woroniecki, ks. M. Wiśniewski, ks. Prof. Dr. Szymański, Pos. Błażejewicz, ks Prof. Korniłowicz i ks. Wal. Adamski. Rok 1924. Ilość uczestników około 120. Ilość referatów 12. Nazwiska prelegentów: ks. Rektor Woroniecki, ks. Prof. Szymański, ks. Prof. Wóycicki, Pos. Bitner, Pos. Błażejewicz, Pos. Chaciński, Pos. Prof. St. Grabski i Prof. Paciorkiewicz.

Podczas ostatniego tygodnia Społecznego, który odbył się na terenie Uniwersytetu między 24 a 31 sierpnia zostały wygłoszone następujące referaty:

1) Zagadnianie wychowania — ks. Rektor Woroniecki.

2) Wychowanie wewnętrzne za pomocą Łaski Boskiej — ks. Rektor Woroniecki.

3) Wpływ wychowawczy liturgji Katolickiej ks. Rektor Woroniecki.

4) Zasadnicze pojęcie społeczno-chrześcijańskie — ks. Prof. Dr. Ant. Szymański. Prorektor Uniwersytetu Lubelskiego.

5) Polskie ustawodawstwo robotnicze — ks. Prof. Wóycicki.

6) Społeczne tendencje naszych partyj politycznych — Pos. Wacław Bitner, Senior „Odrodzenia“ i Pos. Chaciński senjor „Odrodzenia“.

7) Katolicyzm a nasze partje polityczne — pos. Tadeusz Błażejewicz Senjor „Odrodzenia“.

8) Zagadnienie Demokracji ks. Prof. Dr. A. Szymański.

9) Zagadnienie mniejszości w Polsce — Pos. Prof. S. Grabski.

10) Rozwój Katolicyzmu za ancien regime'u we Francji — Prof. Dr. Paciorkiewicz.

Te dziesięć tematów, ujęte w referatach wywołało ożywioną dyskusję, wśród przeszło 100 osobowego audytorjum, która trwała zwykle po kilka godzin i pozostawiła w pamięci słuchaczy b. dużo materjału ideowo naukowego i praktycznego.

Otwarcie i zamknięcie Tygodnia Społecznego odbyło się uroczyście w sali posiedzeń Senatu Uniwersytetu Lubelskiego w obecności przedstawicieli miejscowych władz i organizacyj.

Tydzień otworzył i zamknął wspaniałym przemówieniem J. E. Ks. Biskup Fulman. Zaznaczyć należy, że odbywał się on w podniosłej atmosferze religijnej, prawie wszyscy uczestnicy przystępowali codziennie do Komunji Św. Nie przeszkadzała temu zupełnie sympatyczna i wesoła atmosfera z życia towarzyskiego, towarzysząca uczestnikom Zjazdu aż do samego końca.

III Tydzień Społeczny „Odrodzenia“ w Lublinie wskazuje w sposób dobitny i konkretny, że wśród młodego pokolenia wytwarza się i kształtuje coraz poważniej zdrowy odłam młodej inteligencji katolickiej, narodowej, społecznej, który być może w niedalekiej już przyszłości zaważy poważnie na szali życia publicznego w Polsce.

## Życie i prawo.

### Z bolączek mieszkaniowych.

Ciekawą bardzo sprawę na tle kryzysu mieszkaniowego rozpoznawał Włocławski Sąd Okręgowy.

Małż. G., właściciele domu przy ulicy Aleje Szopena wystąpili do Sądu Pokoju II okręgu we Włocławku ze skargą powodową przeciwko radnemu miejskiemu p. X. o rozwiązanie umowy najmu mieszkania (stróżówki), które p. X. przed kilkoma laty zajął dla swego ojca, zobowiązując się zamiast zapłaty komornego omiatać i wogóle utrzymywać w porządku posesję, w której wynajęta stróżówka się znajduje. Jako powód do rozwiązania umowy i eksmisji państwo G. podali, że pozwany nie chce spełniać przyjętego obowiązku to jest omiatać podwórza i t. p. P. radny bronił się sądzie Pokoju, tem, że sporne mieszkanie otrzymał z rekwizycji i że chce płacić komorne, ale gospodarz nie chce komornego przyjąć. Sąd pokoju, zważywszy, że pozwany otrzymał mieszkanie z rekwizycji — skargę państwa G. oddalił.

Lokator stróżówki względnie jego syn, pan radny, sprawę wygrał.

Fortuna jednak kołem się toczy, a wymiar sprawiedliwości spoczywa w rękach kilku instancyj.

Właściciele domu państwo G. odwołali się ze swojemi pretensjami do Sądu Okręgowego, który niedawno sprawę tę rozpoznał i jak ją rozstrzygnął?

Ano, zdawałoby się, że skoro lokator chce płacić komorne, to gospodarz powinien przyjąć komorne, a do omiatania podwórza niech sobie najmie stróża, o przepraszam dozorcę, a jak mu braknie pieniędzy, to niech sam zamiata! Tak wskazuje prosty rozum każdemu lokatorowi z Kokoszek. Lokatorzy z tej dzielnicy płacą także komorne, a jakże! Znam tam pewien dom, który ma 20 lokatorów. Dwu z nich płaci razem 20 złotych, a reszta osiemnastu lokatorów płaci łącznie 30 zł. miesięcznie! To się nazywa komorne i właściciel domu biorąc miesięcznie tak poważną sumę ma utrzymywać dom w stanie do użytku zdatnym, płacić podatki państwowe, powiatowe, miejskie, szkolne i t. p. I ma utrzymywać dozorcę (już się nie pomyliłem)!

Sąd jednak myśli inaczej, przy stosowaniu prawa do wypadków życiowych.

A mianowicie: jest rzeczą obojętną, czy ktoś zajął mieszkanie wskutek dobrowolnej umowy z gospodarzem czy z rekwizycji. Chodzi w danym wypadku, jaka była umowa między gospodarzem, a lokatorem o komorne. Świadkowie na przewodzie Sądowym w Sądzie Okręgowym zeznali, że radny X zawarł umowę z właścicielem domu, że zamiast płacić komorne będzie własnym kosztem utrzymywał w porządku posesję. Jakiś czas ojciec p. X. po zajęciu spornego lokalu omiatał podwórze. Później jednak obowiązku tego zaniechał, a lokatorzy sami musieli zamiatać. Wtedy p. X. chciał płacić komorne, ale gospodarz trzymał się umowy i żądał jej wykonywania, a gdy pozwani nie wykonywali swego obowiązku, gospodarz stracił cierpliwość i oddał sprawę do sądu.

Sąd Okręgowy zważywszy, że X. zobowiązał się zamiast płacić komorne - utrzymywać realność powodów w porządku i że pozwany uchybił przyjętemu w umowie najmu obowiązkowi - znalazł podstawę prawną do orzeczenia: umowę najmu rozwiązać z winy lokatora i wyeksmitować go z mieszkania.

Wyrok zupełnie słuszny i prawidłowy, bo obowiązki przyjęte w umowie prawo nakazuje wypełniać, stosunki bowiem prawa prywatnego, wzajemne stosunki między ludźmi — reguluje zawierane umowy — wyraz woli stron kontraktujących.

Taka jest krótka historja jednego tylko wypadku wśród spraw mieszkaniowych, którą spisałem na podstawie tego, co w sądzie na rozprawie słyszałem. *Włocławianin.*



# Opieka rządu nad polską flotą handlową.

**Odezwa do kupców i przemysłowców.**

Minister przemysłu i handlu skierował do wszystkich Izb przemysłowo-handlowych w Polsce list, nawołujący kupiectwo polskie do silniejszego zainteresowania się polską żeglugą morską.

W ręku handlu i przemysłu polskiego leży możność szybszego rozwoju polskiej floty handlowej. Dotychczas, jak się okazuje, polskie ładunki eksportu i importu powierzone są flotom obcym, pomimo, iż polskie towarzystwa żeglugowe zgłaszają konkurencyjne wprost warunki przewozu. Minister przemysłu i handlu zwrócił w liście tym uwagę Izbom handlowym, aby odpowiednio wpływały na polskie firmy importowo-eksportowe, wskazując, że bez posiadania własnej floty handlowej nie jest do pomyślenia jakakolwiek ekspansja polskiego przemysłu i handlu do krajów zamorskich. Dla ułatwienia w sprawach transportów morskich Min. Przem. i handlu w każdym wypadku udziela najwłaściwszych informacyj.

# TELEGRAMY.

**Gwałtowne trzęsienie ziemi.**

RZYM (P.A T)—Donoszą z Faenzy, że aparaty obserwatorjum Bendandi zarejestrowały straszny wstrząs, spowodowany jakimś kataklizmem w odległości 2,000., kl. prawdopodobnie na Kaukazie lub w Anatoli. Gwałtowny wstrząs sejsmiczny spowodował uszkodzenie w całej maszynerji aparatów.

**Wojna w Hedżasie.**

LONDYN (P. A. T.)—Reuter donosi z Kairu: Według doniesień z Hedżasu, prawie wszystkie siły zbrojne Hedżasu skoncentrowane są pod Taif, gdzie oczekują ataku wahabitów. Uważają za nieprawdopodobne, aby szczepy poparły króla Husseina przy obronie Mekki.

PARYŻ (P. A. T.)—Havas donosi z Kairu: Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące Mekce ze strony wahabitów, którzy znajdują się już w odległości 30 kl., od tego miasta, rząd egipski wydał rozkaz przewiezienia skarbca, znajdującego się Mekce, powstałego z ofiar pątników, do Dżeddah.

**Powstanie na Kaukazie.**

PARYŻ (AW.) Komitet narodowy gruziński w Paryżu opublikował telegram z Konstantynopola, według którego 48 dywizja czerwonej armji, przysłana na pomoc armji rządowej, rozbita jest przez powstańców. Wojska powstańcze zrujnowały linję kolejową, prowadzącą do Rosji sow., dzięki czemu wysyłanie dalszych posiłków jest na dłuższy czas uniemożliwione, a w każdym razie bardzo utrudnione.

PARYŻ. Premjer narodowego rządu Gruzji, będący na emigracji w Paryżu, p. Noe Żordanja, wystosował do p. Motty, prezesa zgromadzenia Ligi narodów w Genewie, list z prośbą o załagodzenie pokojowemi środkami zatargu z Rosją sowiecką drogą interwencji Ligi narodów, oraz na wpłynięcie na sowiety, aby były wstrzymane transporty wojsk, wysyłane w celu nowego okupowania wolnej Gruzji.

**Obawy angielskie.**

LONDYN (P. A. T.)—Jak donosi Daily Telegraph, w angielskich kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu wysuwanych na trzeciej komisji Ligi narodów propozycji oddania floty angielskiej do dyspozycji Ligi narodów na wypadek konieczności niesienia pomocy państwu zaatakowanemu. Zdaniem tych kół, propozycja taka wychodziłaby poza ramy art. 16 paktu Ligi, który gwarantuje suwerenność i niezależność Anglji na morzu.

**Hiszpanie w Maroku.**

MADRYT (P. A. T.) — Sytuacja wojsk hiszpańskich w zachodniej strefie Maroka poprawia się. Droga, łącząca Tetun z Dentą, jest już wolna i znajduje się w normalnych warunkach bezpieczeństwa. Dyrektorjat, redukując pozycje hiszpańskie, nie zamierza bynajmniej ustępować ze strefy wpływów w Hiszpanji, a tem samem zrzec się swych praw i obowiązków względem tej strefy.

KS. ST. MACIĄTEK.

# Na grób przyjaciela.

I

* * *

Był to rok niezwyczajny, ten rok tysiączny od narodzenia Chrystusa. Na całym obszarze ziem, zamieszkanych przez chrześcijańskie ludy, wiązało się z jego przyjściem tyle nadziei, tyle oczekiwań, jak żar płomiennych, tyle tęsknot, ale może więcej jeszcze obaw. W tym bowiem roku miało się dokonać, zapowiedzianych w Objawieniu św. Jana, tysiąc lat panowania Chrystusowego Królestwa na ziemi i miał nastąpić koniec świata.

Koniec świata! — Dwa krótkie, ale olbrzymie treścią wyrazy, zwiastuny wielkiego dnia — dnia sądu obudziły się szeptem po klasztorach benedyktyńskich, zarówno zreformowanych, jak i opornych reformom kluniackim, następnie głośniej coraz większą pewnością powtarzano je sobie na dworach biskupów, książąt i wreszcie z ambon po świątyniach. Stąd zaś podane ludowi, przechodziły z ust do ust, z serc do serc, leciały jak błyskawica z zachodu na wschód, a wszędzie godziły jak grom. Na myśl o tym strasznym dniu, co ma zakończyć dzieje wszystkich pokoleń ludzkich, sądem ostatnim Boga, budziły się w duszach tych, co żyli jeszcze, przenikające do głębi ich istotę a sprzeczne w różnych uczucia jad. Jedni wyrywali się z utęsknieniem do tego dnia, pragnąc już nareszcie oglądać ostateczny tryumf Ukrzyżowanego Boga nad występnym światem i wieniec niewiędniejący na czołach wybranych, inni ciekawi byli wprawdzie ujrzeć ów dzień, ale nie pragnęliby brać w nim sami udziału, gdyby to od nich zależało, dlatego też nie przyzywali go tak jak pierwsi; inni wreszcie nie życzyli go sobie wcale. Przekreślał on bowiem najpiękniejsze ich rachuby, wniwecz obracał wszystkie plany doczesne, napełniając ich natomiast grozą i przerażeniem, jako naprawdę dla nich dies irae.

Lecz jakkolwiek różni różnie byli usposobieni w oczekiwaniu przyjść mającego końca świata, wszyscy byli niemal przeświadczeni, że przyjdzie. To też nic dziwnego, że i świeci owego czasu, z ręką na Ewangelji, z oczyma zwróconemi w niebo a nawet z drżeniem w sercu, wyczekiwali ukazania się, zapowiedzianych przez Chrystusa znaków, kiedy się zbliżał rok tysiączny.

A znaki te rzeczywiście zdawały się sprawdzać w całym świecie.

Najprzód poczęły się rozchodzić głuche wieści o sporadycznie powtarzających się trzęsieniach ziemi tu i tam na południu, jakby już nawet i martwy glob świata przejął się przekonaniami ludzi i oczekiwał, gotując się na godzinę swoją. Następnie głody i morowe zarazy, o których tak często wspominają kroniki ówczesne, trapić poczęły także i około roku tysiącznego zarówno zachodnią, jak i wschodnią połowę świata. Wojny nie ustawały na całym obszarze, brat godził na życie brata; prawie nie było dnia, mimo zaprzysiężonych czasów bożego pokoju żeby nie wynikły krwawe waśni pośród książąt i ich wasalów w obrębie tego samego szczepu, tej samej okolicy. A wreszcie z tem wszystkiem i obok tego były i ostatnie z zapowiedzianych przez Chrystusa znaków. Była przepowiadaną Ewangelja po całym świecie wszystkim narodom. Jednym z ostatnich jej głosicieli, co krew za nią wylał, był św. biskup, wygnaniec z Pragi. — A wreszcie zjawił się i wróg prawdy — był już Antychryst.

Szedł z południa, na dwa szlaki, jak w dwa ramiona obejmując chrześcijańskie ludy. Szedł, zarówno u bram Hiszpanji jak i wrót Carogrodu, znacząc swoje przejście ogniem, krwią i żelazem. Prawdziwemu Bogu bluźnił, zagładę miał tylko dla jego świątyń i ołtarzy zbezczeszczenie. Wszelkim namiętnościom ludzkim wolne puszczał wodze, przed nim szła pycha i groza, za nim rozpasanie. Tem zaś był groźniejszym, że nie był kimś jednym, ale się liczył na tysiące, ba, na miliony. Powszechnie już znano jego imię. Za Pirencjami walczono z nim na śmierć i życie, ale on potężny siłą piekła, dotąd był niepokonany, mimo wewnętrznego rozłamu wswem łonie. Kto wie, może się teraz złączą oba zwaśnione chalifaty i uderzą na chrześcijan i ujarzmią ich siłą oręża, może zapanuje Antychryst Mahomet i jego słudzy Arabowie, i rozpocznie się ostatnie prześladowanie wiernych.

I modlitwą, wspartą pobożnemi uczynkami, do których nawoływali zreformowani zakonnicy z Cluny, gotowano się na te niebezpieczne dni, by, uległszy przemocy, nie dać się uwieść nieprzyjacielowi krzyża. Ten bowiem wróg straszny nietylko orężem pokonywał chrześcijan, ale i uwodził.

Na całym prawie podbitym przez siebie terenie Hiszpanji, pozakładał liczne swoje i wielkie szkoły, wcale nie katolickie trivia, ani guadrivia, tylko zgoła inne, z gruntu pogańskie, przepełnione wyniosłością i pychą, gdzie nauczano czynienia fałszywych cudów, kreślenia jakichś figur i formuł zaklętych, któremi, jak powiadano, chełpiąc się i bluźniąc, można zmierzyć i obliczyć całą ziemię, a nawet wszystkie gwiazdy i niebo samo. I na ten podstępny sposób uwodził ów kusiciel sąsiadujących z nim chrześcijan, zwłaszcza z południowej Francji. Uwodził i już uwiódł wielu z tych, którzy się z nim zetknęli, a to nie tylko chrześcijan zwykłych, ale duchownych i to na wysokich stanowiskach stolic biskupich.

(d. c. n.)

# Co niesie dzień?

WRZESIEN
**17**
ŚRODA

Dziś: M. B. Boles., Franciszka Ser. Piętna. S. dni.
Jutro: Tomasza z W.
Wschód słońca o g. 5.38
Zachód o g. 6.9
Wsch. księżyca o g. 8.19
Zachód o g. 9.57

**Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.**

| Wrzesień | godzina | ciśnienie powietrza w m/m 700+ | temperatura w stopn. Celsjusza | zachmurzenie nieba 0—10 | Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek. |
|---|---|---|---|---|---|
| 15 | 21 | 63,9 | 10,9 | 0 | C — 0 |
| 16 | 7 | 61,8 | 10,9 | 8 | C — 0 |
| 16 | 13 | 60,6 | 28,2 | 8 | SW — 1 |

Najwyższa temperatura w dniu 15 września wynosiła 18.5; najniższa wynosiła 11.3 C.

**Z giełdy d. 61.9:**

| | | |
|---|---|---|
| Dolar | | 5,16 |
| Funt angielski | | 25,05 |
| Frank szwaicarski | (100) | 97 50 |
| Frank francuski | (100) | 27.72 |
| Frank belgijski | (100) | 25,97 |
| Liry włoskie | (100) | 22.69 |
| Korony czeskie | (100) | 15,48 |
| Korony austrjackie | (100.000) | 7,28 |

4% poż. prem. n. not., 0,70. 8% poż. zł. 6.00 6% poż. ser. II A. 0,88, 6% pożycz. dol. 2,95 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.89, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 45,13 gr. Za rubla złotego płacono 2 zł. 78.00 gr.

**Zebranie Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Lotniczego".** Zarząd Kujawskiego Koła Ligi Obrony Powietrznej Państwa zawiadamia, że dnia 17 b. m. o godz. 7-ej wiecz., w sali Towarzystwa Krajoznawczego (Kaliska 1) odbędzie się zebranie Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Lotniczego".

**„Tydzień Lotniczy".** W październiku (12 — 19) zorganizowany będzie w naszem mieście „Tydzień Lotniczy", mający na celu propagandę idei lotnictwa w Polsce, oraz przyczynienie się finansowe do stworzenia silnych i licznych kadr lotniczych w Polsce. „Tydzień" organizuje Kujawskie Koło Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa, które wyłoniło już w tym celu specjalny komitet.

**Z Rady Miejskiej.** Prezydjum Rady Miejskiej prosi pp. Radnych i Członków Magistratu o przybycie na posiedzenie Rady Miejskiej do Magistratu w czwartek dnia 18 września 1924 r. o godz. 8 wieczorem.

Porządek obrad: 1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia, 2) Komunikat w sprawie kultury ogólnej i pomocy dzieciom, 3) Sprawa zasiłku dla domu zarobkowego inwalidów wojennych, 3) Sprawa poświęcenia pomnika Bechiego, 5) Sprawa placu pod budowę Muzeum Kujawskiego 6) Komun. w spr. wyjazdu na Zjazd. Zw. Miast i wystawę w Pradze, 7) Sprawa delegacji Opieki Społecznej.

Włocławek dn. 12.9 1924 r.

Prezes (—) Dr. Piasecki.

Rad. Sekr. (—) wz. W. Gąszczyński.

**Podatki.** W d. 1 października r. b. przypada ostatni dzień płatności IV raty podatku od lokali oraz I raty państw. podatku od nieruchomości. Interesanci, nie chcący wystawać godzinami w ogonku, niech nie czekają na ostatni dzień, lecz pospieszą z należnościami wcześniej do kasy Magistratu.

**Elektrownia Miejska we Włocławku**, aby uniknąć możliwych nieporozumień co do terminu zwrotu pobranej od abonentów zaliczki inwestycyjnej, wyjaśnia, że zobowiązanie zwrotu zaliczki drogą 20% bonifikat z rachunków za prąd począwszy od 1.IX 1924 r. dotyczy rachunków za m-c wrzesień, które regulowane będą w ciągu października r.b. i przy których regulowaniu rozpocznie się spłata zaliczki.

**Pod grozą pożaru.** Już przed dwoma laty zawiadamiałem nasze Władze (Starostwo i Magistrat) a także Straż Ogniową, że ul. Żabia żyje wciąż pod grozą pożaru, którego skutki mogą być fatalne, gdyż znajduje się tu dużo domów drewnianych. Niebezpieczeństwo pożaru grozi od posesji № 25, gdzie znajduje się warstat mechaniczny p. Lewińskich, wykonywujący roboty kowalskie i t. p. Podwórze tu jest ciasne, a sąsiadujące domki, jak już zaznaczałem łatwopalne. W razie pożaru może być dużo ofiar i liczne rodziny pozostaną bez dachu nad głową. Dlaczego nasze Władze nie wejrzą w tę sprawę, czy chcą zmusić mieszkańców ul. Żabiej, aby zanieśli skargę do Władz wyższych?

M. K.

**Litości dla proletarjackich piechurów!** Kto na wsi nie ma koni, a tembardziej samochodu, ten jest proletarjusz. W takiem położeniu bywają także inteligenci, jako i Wasz znajomy, łaskawi Czytelnicy, hiszpan Don Inigo. Jako więc proletarjusz, apeluję do Szanownej Inżynierji Drogowej: Zlitujcie się, Panowie, nad upośledzonymi piechurami i nie dopuszczajcie psucia ścieżek przy szosach poza rowami, jak to stale praktykują, lubo sami proletarjusze, dróżnicy! Ze zboczy szosy zgarniają oni warstwy ziemi, porosłe trawą, i wyrzucają je właśnie na owe ścieżki, i to nieprawidłowemi kupami, nie troszcząc się o ich rozplantowanie równomierne. A to są przecież jedyne możliwe chodniki dla żywych samochodów, zarówno wobec ożywionego ruchu kołowego, jak i zajęcia obu zboczy szosowych na pryzmy granitu i szabru, ba, i na nieprzerwane wały kamienia. Jest to spędzaniem piechurów na środek szosy, więc narażaniem ich na tysiączne niebezpieczeństwa, a choćby tylko na obtrzaganie błotem, zwłaszcza z pod pozbawionych miłości bliźniego samochodów — automatów. Litości dla proletarjackich piechurów!

# W obronie urzędników pocztowych.

Niema chyba potrzeby tłomaczyć, że dla człowieka pracującego wypoczynek niedzielny jest konieczny.

Zdawałoby się, że wszyscy mają do tego jednakowe prawo, jednakże widzimy, że na pocztach pracownicy w niedzielę i święta muszą pracować oficjalnie 2 godziny przed południem. Napozór wydaje się to drobnostką, lecz wtajemniczywszy się w tą sprawę bliżej, stwierdzimy, że de facto pracują oni o wiele dłużej, ponieważ sporo czasu idzie na uporządkowanie pracy już po zamknięciu okienka; faktycznie więc urzędnik pocztowy w niedzielę i święta zajęty jest prawie do południa, czyli że pół dnia świątecznego ma stracone. Zachodzi tu pytanie: dlaczego? Z jakiej to racji? Coby naprzykład powiedziano, gdyby której niedzieli otworzono dla interesantów Kasę Skarbową lub Bank Polski?

Niektórzy mogą na to odpowiedzieć, że poczta, to rzecz inna, musi być otwarta, bo nieraz jest pilna potrzeba, na co znowu odpowiem, że w takim razie i Kasa Skarbowa i Bank również są instytucjami bardzo potrzebnemi, może nieraz nawet i więcej, lecz odpoczynek fizyczny i moralny dla ludzi pracujących jest przecież jeszcze bardziej potrzebny.

Z jakiej więc racji w jednym urzędzie świętują, a w drugim pracują?

Owszem, powinien być czynny jedynie telegraf i telefon, to nie ulega kwestji, muszą więc być tu dyżurni, ale nie powinien być w święto czynny cały personel urzędu; po co sprzedają znaczki, wydają i przyjmują paczki, pieniądze i t. d., tembardziej, że w dnie świąteczne interesantami są prawie wyłącznie żydzi?

Czy robimy to dla ich wygody? Czy godziwem jest męczyć i wyzyskiwać ludzi w kraju demokratycznym?

*Z. Olszański.*

**Babie lato!** Polami, czepiając się wielkiej i drobnej flory, snują się nici białej, suchej, a jednak lepkiej śliny. Czepiają się odzieży, łaskoczą po twarzy, po rękach. Jeśli piechur, przybywasz do miasta ośliniony dokolusieńka, zirytowany wałką z tym subtelnym, prawie nieuchwytnym, a jednak dokuczliwym wrogiem. Oto jest „poezja" babiego lata w rzeczywistości. Gdzie wy macie oczy, lunatyczni poeci, opiewający tę wydzielinę pajęczą, jakoby „przędzę Matki Boskiej"? Nie bluźnijcie, na Boga!

*Don Inigo.*

**Wykolejenie się pociągu.** Pociąg osobowy wąskotorowej kolejki, dążący z Nieszawy do Dobrego, dnia 9 IX — wykoleił się pod Bodzanowem. Powodem wykolejenia się, było złamanie osi wagonu towarowego. Tor kolejowy i dwa wagony towarowe uszkodzone. Podróżni wyszli bez szwanku.

# Wieści z Zachodniej Polski.

(Korespondencja własna.)

**Sensacyjne aresztowanie.** W Sopotach aresztowano na żądanie prokuratury polskiej b. dyrektora Banku Komunalnego w Poznaniu, d-ra Bronisława Konopińskiego pod zarzutem zdefraudowania bardzo znacznych sum. Fakt ten wywołał w szerokich sferach społeczeństwa wielkopolskiego wielkie wrażenie ze względu na wybitne stanowisko jakie dr. K. zajmował i na zaufanie, jakiem się cieszył. Niemniej jednak, od dłuższego czasu już, bo od pół roku przeszło w sferach finansowych obiegały pogłoski mocno niepochlebne o operacjach tego banku, a od miesiąca głośno już całkiem mówiono o nadużyciach, wymieniając wyraźnie nazwisko d-ra. K. Pomimo to, zaledwie teraz zdecydowano się na krok radykalny. Chodzą pogłoski, że sprawa sądowa ujawni niejedno jeszcze nadużycie i wciągnie więcej osób.

**Czarne listy.** Pisma poznańskie rozpoczynają drukowanie „czarnych" list firm żydowskich, znajdujących się w grodzie Przemysława. Przeciętny mieszkaniec Poznania z przerażeniem dowiaduje się, że jednakowoż istnieje tutaj kilkaset sklepów, zakładów przemysłowych, banków, domów handlowych, technicznych, etc., czysto żydowskich. A wiele jeszcze firm pozostało z ukrytymi właścicielami żydami?

Drugą „czarną listą" ma być zapowiedziane przez niektóre dzienniki drukowanie spisu tych Polaków, którzy zgrywali się w jaskini gry w Sopocie. Byłoby to bez najmniejszej wątpliwości bardzo pożądanem, gdybyśmy się dowiedzieli czarno na białem, kto w taki sposób wzbogaca hakatystów gdańskich i kompromituje imię polskie. Ale... czy starczy którémukolwiek redaktorowi odwagi, aby wymienić tę, podobno pokaźną ilość graczy sopockich, pomiędzy którymi może się znaleść ten i ów, któremu nie chciałoby się dla rozmaitych względów posyłać pod pręgierz opinji publicznej?

**Waluta palestyńska.**

»Vossische Zeitung« donosi, że pod koniec roku emitowana będzie specjalna waluta palestyńska—denar. Wartość denara wynosić będzie dwa szelingi angielskie. Banknoty emitować będzie administracja palestyńska; będą zabezpieczone przez specjalny wkład w Bank of England.

**Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w earoplany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie *Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa*. Ofiary składaj na Konto P. K. O. Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.**



## Sprawozdanie z kolonij leczniczych w Ciechocinku za rok 1924.

Od lat pięciu Magistrat miasta Włocławka urządza dla chorych dzieci szkolnych kolonje lecznicze w Ciechocinku.

W r. 1924 kolonje trwały od dn. 1-go do 30 lipca dla dziewcząt i od dn. 1-go do 30 sierpnia dla chłopców.

Kolonje mieściły się w wynajętej willi, dzieci zakwalifikowanych przez lekarzy szkolnych do Ciechocinka wyjechało: 1) dziewczynek 87, 2) chłopców 51, razem 138 w tem 29 dzieci z miasta Płocka. Skład Zarządu kolonji następujący: 1) Stefanja Przeradzka, nadzór nad higieną i kąpielami; 2) Władysława Sułtanowska, nadzór nad dziećmi (gry, zabawy, wycieczki, spacery, pogadanki i t. p.), 3) Józefa Lewandowska, zarządzająca kuchnią, 4) Franc. Jabłońska, kucharka, 5) Marja Wesołowska, służąca. Ogólny nadzór nad kolonją prowadził St. Markowski, kierownik Wydziału Szkolnego.

W czasokresie kolonji dzieci były szczegółowo badane przez lekarzy szkolnych i leczenie odbywało się według poleceń lekarskich. Badania dzieci były dokonywane przez lekarzy pp. Gołębiowskiego i Miklaszewskiego. Normą uznania dziecka za wyleczone było: ustąpienie objawów chorobliwych, polepszenie się stanu ogólnego i przybytek na wadze. Zasadniczym środkiem leczniczym było stosowanie kąpieli solankowych i słonecznych. Leków używano na polecenie lekarzy wizytatorów.

Dzieci otrzymywały cztery razy dziennie pożywienie. Ważenie dzieci odbywało się przed i po leczeniu, wzięto kąpieli: 1) dziewczynki 1168, 2) chłopcy 647, razem 1815 (przeciętnie na dziecko 13 kąpieli). Kąpiele były płatne przez Magistrat po zł. 1 za kąpiel.

Przeciętny przyrost na wadze: (w funtach). Chłopcy: przed leczen. 3783, przeciętny przyrost u dziecka 2,82. Dziewczynki: przed leczeniem 6296, po leczeniu 6696 przeciętny przyrost u dziecka 4,48.

Kolonje wizytowali pp. inż. Szołowski, członek Rady Szkolnej Miejskiej, Tęsiorowski opiekun szkoły № 4, odwiedzali rodzice dzieci oraz wiele innych osób.

Należy nadmienić, że dzieci swojem bardzo dobrem wychowaniem budziły u wielu osób przebywających na kuracji w Ciechocinku zainteresowanie i cała kolonja robiła bardzo sympatyczne wrażenie.

Przed wyjazdem z Ciechocinka dzieci odbyły spowiedź i przyjęły Komunję Świętą, na zakończenie zaś kolonji odbyło się dane przez dzieci przedstawienie, którego program składał się z komedyjki, deklamacyj i śpiewów.

**Koszta prowadzenia kolonji następujące:**

Przychód: asygnowano z Kasy Miejskiej zł. 11.212. gr. 55. Rozchód 1) wynajęcie lokalu 4.027 zł. 2) zakupiono produktów 3.784 zł. 96 gr., 3) bilety kolejowe 1.815 zł., 4) pensja zarządu (gosp.) 520 zł. 5) kucharka, służąca, opał 112 zł., 6) lekarstwa i hon. lek. 203 zł. 93 gr., 7) przewóz produktów 115 zł. 10 gr., 8) usługa przy kąpielach 115 zł., 9) dokupiono sprzętów i konserwacji 27 zł. 70 gr, 10) bilety kolejowe i tragarze 322 zł. 86 gr., 11) reprezentacyjne, diety 169 zł. Razem 11.212 zł. 55 gr.

Subsydjowanie kolonji: Subsydjum z Województwa zł. 666, Sub. z Kasy Miejskiej m. Płocka 2.355 zł. 67 gr., Sub. z Kasy Miejskiej m. Włocławka 8. 190 zł. 88 gr. Razem 11.212 zł. 55 gr.

Przeciętny koszt utrzymania jednego dziecka podczas sezonu wynosi zł. 81 gr. 23.

Zakupiono produktów: 756 klg. mąki pszennej, 90 klg. soli, 1048 bochenków chleba, 518 klg. mięsa, 720 bułek zwyczajnych, 215 bułek maślanych, 130 klg. słoniny, 46 klg. szmalcu, 50 klg. manny, 200 klg. grochu, 100 klg. ryżu, 100 klg. fasoli, 100 klg. kaszy jęczmiennej, 100 klg. kaszy tatarczanej, 50 klg. kaszy perłowej, 80 klg. kaszy jaglanej, 18 klg kakao, 167 klg. cukru, 5 klg. kawy palonej, 20 paczek kawy zbożowej, 5 klg. cykorji, 200 kostek buljonu, 40 kawałków mydła, 20 klg. mięsa, 1214 litrów mleka, 1117 jaj, 70 ctn. kartofli, 17 litrów śmietany, 5 i pół cnt. kapusty, zatem ogórki, cebula, włoszczyzna itp.

Datychczasowe doświadczenie wykazuje, że urządzanie kolonji leczniczych w Ciechocinku jest niezbędne, przez co dla prowadzenia tej akcji na większą skalę, dążeniem Wydziału Szkolnego Magistratu jest uzyskanie placu w Ciechocinku pod budowę własnego na ten cel odpowiedniego baraku.

Włocławek, dn. 4 IX 1924 r.

Kierownik Wydziału Szkolnego:
*Markowski.*



## Niezwykły napad bandytów w pociągu pod Częstochową.

**Walka z bandytami i zwycięstwo pasażerów — Powtórny napad, strzały i rabunek — Litościwi rabusie — Ucieczka bandytów.**

Gdy pociąg osobowy dążący z Krakowa do Łodzi, około godz. 1 i pół w nocy wyruszył ze stacji Myszków i znajdował się w pełnym biegu, nagle do jednego z przedziałów drugiej klasy wtargnęli jacyś trzej mężczyźni i w kategorycznej formie zażądali od kilku siedzących w przedziale podróżnych wydania wszystkich posiadanych pieniędzy.

Pasażerowie, widząc nieuzbrojonych napastników i będąc w przeważającej liczbie, odmówili temu żądaniu. Wówczas bandyci rzucili się na nich, próbując siłą wydrzeć napadniętym gotówkę. Pasażerowie stawili zacięty opór. Wywiązała się ogólna walka na pięści i szarpanina. Jednemu z pasażerów udało się otworzyć drzwi i wypchnąć z przedziału bandytę, który jednak uczepił się kurczowo klamki i stanął na stopniu wagonu. Pozostali dwaj towarzysze bandyty, widząc przeważające siły, również wyskoczyli na stopnie, poczem wszyscy umknęli pośpiesznie, posuwając się po stopniach wzdłuż pociągu.

Po chwili pociąg przybył na stację Poraj, napadnięci pasażerowie nie zameldowali jednak o napadzie posterunkowi policji kolejowej, prawdopodobnie z powodu krótkiego postoju pociągu, lub też może bagatelizując całe zajście.

Zaledwie jednak pociąg wyruszył w dalszą drogę, drzwi tegoż przedziału szarpnięte gwałtownie, otworzyły się i oczom przerażonych pasażerów ukazali się ciż sami trzej bandyci, tym razem uzbrojeni w rewolwery. Jeden z nich wystrzelił na postrach dwa razy w górę poczem bandyci, grożąc śmiercią, poczęli gwałtownie domagać się pieniędzy. Groźby swe zwrócili zwłaszcza do jednego pasażera, żyda, który drżącą dłonią wydobył cały posiadaną gotówkę w kwocie 60 zł. i wręczył bandytom, natychmiast jednak począł prosić napastników o pozostawienie mu choć kilku złotych na kontynuowanie podróży. Bandyci odliczyli ze zrabowanej sumy 7 zł. i zwrócili je poszkodowanemu, poczem, poszeptawszy coś miądzy sobą, zaniechali dalszego rabunku i w pełnym biegu wyskoczyli kolejno z pociągu, który w tym momencie znajdował się już pod stacją Błeszno.

Po przybyciu pociągu do Częstochowy napadnięci zameldowali o całem wydarzeniu posterunkowi policji. W czasie rewizji w przedziale znaleziono jedną wystrzeloną gilzę rewolwerową.

Policja częstochowska wdrożyła energiczne śledztwo, celem wyśledzenia i ujęcia niezwykłych bandytów.

*„Goniec Częstochowski".*



## Z Wydawnictw.

Ukazał się Nr. 15 „Przewodnika Ubezpieczeniowego" z 1 września r. b. i zawiera treść następującą:

Ubezpieczenia w Rosji Sowieckiej — przez Mikołaja Kleczewskiego. Działalność straży ogniowych w świetle liczb — przez S. Gliksmana. Echa zjazdu strażackiego — przez S. Am. Szacowanie papierów wartościowych w bilansach zakładów ubezpieczeń na życie — przez Dr. Poznańskiego. Z działalności P. D. U. W. Kronika. Obwieszczenia P. D. U. W. i t. p.



ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ